

Sygnatura akt VI Ka 975/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **15 grudnia 2015** r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Marcin Schoenborn

Protokolant Marzena Mocek

przy udziale przedstawiciela KMP w G. sierż.sztab. R. W.

po rozpoznaniu w dniu 15 grudnia 2015 r.

sprawy **R. B.** ur. (...) w B.,

syna A. i U.

obwinionego z art. 119§1 kw

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę obwinionego

od wyroku Sądu Rejonowego w Zabrzu

z dnia 1 lipca 2015 r. sygnatura akt II W 1216/14

na mocy art. 437 § 1 kpk w zw. z art. 109 § 2 kpw i art. 636 § 1 kpk w zw. z art. 119 kpw

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;
2. zasądza od obwinionego na rzecz Skarbu Państwa zryczałtowane wydatki postępowania odwoławczego w kwocie 50 (pięćdziesiąt) złotych i wymierza mu opłatę za II instancję w kwocie 40 (czterdzieści) złotych.

Sygn. akt VI Ka 975/15

UZASADNIENIE

Komenda Miejska Policji w Z. skierowała do Sądu Rejonowego w Zabrzu wniosek o ukaranie R. B. obwiniając go o popełnienie wykroczenia z art 119 § 1 kw polegającego na tym, że w dniu 5 listopada 2014 r. poprzez spuszczenie paliwa z układu paliwowego lokomotywy (...) znajdującej się w Z. przy ul. (...) dokonał kradzieży 10 litrów oleju napędowego, czym spowodował straty w wysokości 42 złotych na szkodę (...) S.A..

Po wszczęciu postępowania o ten czyn w dniu 18 grudnia 2014 r. i ostatecznie przeprowadzeniu rozprawy głównej, Sąd Rejonowy w Zabrzu wyrokiem z dnia 1 lipca 2015 r. sygn. akt II W 1216/14 uznał obwinionego za winnego popełnienia wykroczenia z art. 119 § 1 kw polegającego na tym, że w dniu 5 listopada 2014 r. w Z. dokonał kradzieży z układu paliwowego lokomotywy typ (...) 10 litrów oleju napędowego, czym spowodował straty w wysokości 42 złote na szkodę (...) S.A. i za to na mocy art. 119 § 1 kw wymierzył mu karę grzywny w wysokości 400 złotych. Na mocy art. 119 § kw zobowiązał obwinionego do zapłaty na rzecz pokrzywdzonego kwoty 42 złotych stanowiącej równowartość skradzionego paliwa. W końcu na mocy art. 627 kpk w zw. z art. 118 § 1 kpw oraz art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych zasądził od obwinionego na rzecz Skarbu Państwa wydatki postępowania w kwocie 70 złotych oraz opłatę w kwocie 40 złotych.

Apelację od tego wyroku złożył obrońca. Zaskarżył orzeczenie w całości i zarzucił mu:

1. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za jego podstawę i mający wpływ na jego treść, a polegający na przyjęciu nieprawidłowego założenia, że obwiniony R. B. dopuścił się zarzucanego mu wykroczenia,
2. obrazę przepisów prawa procesowego, mającą wpływ na treść orzeczenia, tj.
 - a) art. 5 § 2 kpk w zw. z art. 8 kpw poprzez rozstrzygnięcie nie dających się usunąć wątpliwości na niekorzyść obwinionego,
 - b) art. 7 kpk w zw. z art. 8 kpw poprzez naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów i dokonanie w istocie dowolnej oceny zgromadzonego materiału dowodowego, nie uwzględniającej wszystkich dowodów i ich wzajemnego związku.

Z powołaniem się na te zarzuty obrońca wniósł zaś o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie obwinionego od popełnienia zarzucanego mu czynu i zasądzenie na jego rzecz od Skarbu Państwa kosztów ustanowienia obrońcy w kwocie 738 złotych, ewentualnie uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Sąd Okręgowy w Gliwicach zważył, co następuje.

Apelacja obrońcy nie była zasadną, toteż nie mogła być uwzględnioną.

Sąd I instancji rzetelnie ocenił kompletnie zgromadzony materiał dowodowy, wyciągając z niego w zakresie istotnym dla rozstrzygnięcia jak najbardziej trafne wnioski. Tok rozumowania i sposób wnioskowania Sądu Rejonowego przedstawiony w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku jest prawidłowy pod względem logicznym i zgodny ze wskazaniami wiedzy oraz doświadczenia życiowego. Sąd odwoławczy nie doszukał się podstaw do odmiennej od dokonanej przez Sąd pierwszej instancji oceny dowodów. Ten dochodząc do ostatecznych wniosków nie przekroczył bowiem ram swobodnej oceny dowodów, jak i nie popełnił innych uchybień prawa procesowego, które mogłyby rzutować na treść wydanego przez niego merytorycznego rozstrzygnięcia.

Skarżący tak naprawdę uważa, że sprawstwo i wina obwinionemu nie zostały dowiedzione dlatego, że nie został ujęty na gorącym uczynku kradzieży, nie potwierdzono też obiektywnie, że paliwo ujawnione w pojemniku znajdującym się w bagażniku należącego do niego pojazdu zaparkowanego pod zakładem pracy na pewno pochodziło z układu paliwowego obsługiwanej przez niego i A. W. lokomotywy. Nie wykazały tego bowiem badania laboratoryjne, a żaden z elementów układu paliwowego lokomotywy nie ujawnił pewnych i jednoznacznych śladów upuszczenia z niego oleju napędowego. Ponadto nie zostały stwierdzone jakiegokolwiek braki paliwa w układzie paliwowym lokomotywy.

Oczywiście to wszystko jest prawdą. Nie dostrzegł jednak obrońca przyczyn ujawnienia pojemnika z 10 litrami oleju napędowego w pojeździe R. B., a także kompletnie zlekceważył tłumaczenia obwinionego odnośnie pochodzenia jego zawartości. Tymczasem wnikliwa lektura pisemnych motywów zaskarżonego wyroku nie może pozostawiać wątpliwości, że to związane z tym okoliczności przesądzały wedle Sądu Rejonowego o tym, iż przedmiotowe paliwo bez wątpienia pochodziło z kradzieży dokonanej przez obwinionego na szkodę swego pracodawcy w dniu 5 listopada 2014 r..

Przypomnieć więc należy skarżącemu, że do rzecznika etyki w (...) S.A. zatrudniającego obwinionego i A. W. trafił anonim informujący, że w dniu 5 listopada 2014 r. upuścili oni oleju napędowego z lokomotywy, a pojemniki z paliwem schowali do należących do nich pojazdów. Niezwłocznie informacja ta została sprawdzona z udziałem Policji, w wyniku czego w obu pojazdach ujawniono po jednym pojemniku 10 litrowym z olejem napędowym, a także odpowiednio trzy i dwa puste takie pojemniki po oleju napędowym, natomiast w układzie paliwowym lokomotywy pracownik służb technicznych na połączeniu przewodów w okolicy ręcznej pompy paliwa stwierdził świeże ślady paliwa wskazujące na to, że mogło ono zostać spuszczone przy pomocy wężyka przez otwarcie jednego z zaworów, w żaden sposób na owy czas jeszcze niezabezpieczonych, choćby ich polakierowaniem, co potwierdzała dołączona do akt dokumentacja

fotograficzna, trafnie przez Sąd Rejonowy oceniona w kontekście wypowiedzi świadka P. J. jako wiarogodne źródło informacji, w przeciwieństwie do A. G., niespecjalnie rozeznanego w kwestiach technicznych, co sam przyznał, jak też A. W., podobnie jak obwinionego zainteresowanego negowaniem wszelkich obciążających okoliczności.

Co równie istotne, kompletnie niewiarygodnie brzmiały tłumaczenia obwinionego, podobnie A. W., odnośnie pochodzenia przedmiotowego paliwa ujawnionego w bagażnikach ich pojazdów. Niedorzecznym jest bowiem twierdzić, że paliwo kupiono na stacji paliw BP wymaga z uwagi na jego niepewne pochodzenie uprzedniego odstania. Poza tym nie wozi się go w bagażniku, gdzie podlega przecież wstrząsom, a przypomnieć należy, że obwiniony twierdził, że paliwo nabył dzień wcześniej, niż była kontrola jego pojazdu. Niewątpliwie to także już nie te czasy, gdy paliwo na stacjach paliw tankuje się nie tylko do zbiorników, w które konstrukcyjnie wyposażone są pojazdy, lecz również na zapas do karnistrów, pojemników.

Kiedy więc uwzględni się, że tak obwiniony, jak i A. W., nie przedstawili wiarygodnego wytłumaczenia pochodzenia paliwa ujawnionego w bagażnikach ich pojazdów, okoliczności wypływające z anonimu, którego adresat zdaje się li tylko potwierdzać, iż kierujący donos nie był motywowany fałszywym oskarżaniem kogokolwiek, lecz działał w interesie pracodawcy dla uchronienia go przed nieuczciwymi pracownikami, w zestawieniu z wynikami sprawdzenia przedmiotowych pojazdów, wystarczająco pewnie świadczyły o tym, że R. B. zarzucane 10 litrów paliwa musiał ukraść z układu paliwowego lokomotywy, na której krytycznego dnia świadczył pracę i miał niewątpliwie sposobność, by tego czynu dokonać.

Obrońca zbyt daleko idące wnioski wyciąga natomiast z faktu, że fotografia fragmentu układu paliwowego lokomotywy wykonana 5 listopada 2014 r. nie obrazuje wycieku, o którym zeznawali P. J. i D. K.. Nie zostało przecież nigdy powiedziane, iż tak miało być. Jeśli zaś się dobrze wczytać w zeznania tych świadków to można zauważyć, w szczególności w relacji P. J. – owego pracownika technicznego, który sprawdzał lokomotywę, że owe świeże ślady paliwa na połączeniu przewodów zostały stwierdzone nie tyle wzrokowo, co organoleptycznie. Ślady ropy miały być bowiem jedynie na kroćcach pompy, natomiast nie było ich na podeście, co wykluczało, aby były wycieki, a jednocześnie sugerowało, że była ingerencja w układ paliwowy, którą starano się ukryć.

Wbrew głośnym twierdzeniom obrońcy, Sąd Okręgowy nie doszukał się rozbieżności pomiędzy zeznaniami P. J. i D. K., jak też nie stwierdził istotnych różnic pomiędzy wypowiedziami pierwszego z mężczyzn, a relacją A. G., w każdym bądź razie takich, które nakazywały powątpiewać w prawdomówność i szczerłość osób zatrudnionych w pokrzywdzonej spółce opisujących okoliczności, które przekonały ich o potrzebie zabezpieczenia przedmiotowych dwóch pojemników z paliwem z przeświadczeniem, iż ich zawartość musi pochodzić z kradzieży z lokomotywy.

Wyniki laboratoryjne próbek paliwa pobranych z tych pojemników w najmniejszym stopniu nie miały zaś takiej wymowy, jakiej doszukiwał się w nich obrońca z powołaniem się w istocie na niezrozumienie wywodów Sądu Rejonowego i wybiórcze przywołanie pewnych fragmentów jego uzasadnienia, w których użyte zostały może nie do końca szczęśliwe pewne określenia. Niewątpliwie nie wykluczały one pochodzenia z przedmiotowej lokomotywy oleju napędowego znajdującego się w pojemnikach ujawnionych w samochodach obwinionego i A. W.. Z uwagi na zanieczyszczenie tego paliwa lub zmieszanie go z innym produktem, nie było jedynie możliwe jednoznaczne stwierdzenie jego pochodzenia, a to nie to samo, co „brak tożsamości”.

Skarżący kompletnie ignoruje również, że z zeznań pracowników pokrzywdzonego wynikało, iż z przyczyn technicznych związanych z eksploatacją przedmiotowej lokomotywy krytycznego dnia nie istniała obiektywna możliwość stwierdzenia braków paliwa w jej układzie paliwowym, które nie byłyby związane z warunkami jej użytkowania tego dnia. Nie pozwalał na to dla ilości rzędu 20 litrów paliwa zarówno zainstalowany system sygnalizacyjny, jak też wyliczenia matematyczne związane z czasem i miejscem pracy lokomotywy. Jednocześnie w nawiązaniu do naprowadzonych wyżej okoliczności zdecydowanie przeinacza znaczenie tej okoliczności. W żadnym razie nie wynikają z tego jakiegokolwiek wątpliwości co do pochodzenia przedmiotowego paliwa.

W tym kontekście nie mogło być więc mowy o błędnych ustaleniach faktycznych, jak też naruszeniu wskazywanych w apelacji przepisów prawa procesowego, które miałyby wpływ na treść zaskarżonego wyroku. Wywody apelującego

należało natomiast potraktować jako polemikę z prawidłowymi ustaleniami sądu wyrażonymi w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, w najmniejszym stopniu nie wskazującymi też, by Sąd Rejonowy miał jakiegokolwiek wątpliwości co do pochodzenia przedmiotowego paliwa. Cytowany przez obrońcę fragment tego dokumentu sprawozdawczego, w którym Sąd Rejonowy powoływał się na „uzasadnioną obawę”, nie tyle prezentował ostateczne ustalenia, co okoliczności, które do nich prowadziły.

Nie było więc powodów, by nie zgodzić się z ustaleniami poczynionymi przez Sąd Rejonowy, a te niezbitnie wskazywały na sprawstwo i winę obwinionego w zakresie przypisanego mu wykroczenia z art. 119 § 1 kw popełnionego na szkodę (...) S.A. w dniu 5 listopada 2014 r.. Stąd w pełni należało zaakceptować rozstrzygnięcie o winie.

W pełni zaaprobować należało też rozstrzygnięcie o karze i środku karnym.

Grzywna w kwocie 400 złotych za okradzenie pracodawcy, nawet jeśli łupem padło jedynie paliwo w ilości przedstawiającej wartość 42 złotych, za niewspółmierną i to w stopniu rażącym uchodzić nie mogła, kiedy czyn przypisany obwinionemu zagrożony był tego rodzaju karą od 50 złotych do 5.000 złotych, karą 1 miesiąca ograniczenia wolności oraz karą aresztu od 5 do 30 dni. Poza tym kwota 400 złotych pozostaje w granicach możliwości płatniczych obwinionego.

Zastrzeżeń nie można mieć też do wymierzenia obwinionemu fakultatywnego środka karnego obowiązku naprawienia szkody, w szczególności gdy odzyskane paliwo z uwagi na jego zanieczyszczenie nie nadawało się do ponownego użytku.

Mankamentem z kolei dotknięte było rozstrzygnięcie o kosztach. Z niewiadomych względów Sąd Rejonowy ustalił, że wydatki postępowania, którymi w całości obwinionego obciążył wynosiły jedynie 70 złotych, gdy tymczasem w sprawach wykroczeniowych mają one charakter zryczałtowany, a w postępowaniu zwyczajnym, w takim bowiem trybie po przeprowadzeniu rozprawy zapadł zaskarżony wyrok, w § 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 10 października 2001 r. w sprawie wysokości zryczałtowanych wydatków postępowania oraz wysokości opłaty za wniesienie wniosku o wznowienie postępowania w sprawach o wykroczenia (Dz.U. z 2001 r. Nr 118 poz. 1269) tego rodzaju ryczałt określony został na kwotę 100 złotych. Z uwagi na kierunek zaskarżenia (na korzyść obwinionego) i wynikający z niego tzw. zakaz reformationis in peius, czyniący niedopuszczalnym pogorszenie jego sytuacji względem tej wynikającej z treści zaskarżonego wyroku (art. 434 § 1 kpk w zw. z art. 109 § 2 kpw), ingerencja Sądu odwoławczego korygująca wskazane uchybienie, nie była jednak możliwa. Na marginesie warto zaznaczyć, iż nie będzie z tego powodu wchodziło również w grę procedowanie w trybie art. 626 § 2 kpk w zw. z art. 119 kpw, skoro wskazany błąd Sądu Rejonowego nie implikuje konieczności dodatkowego ustalenia wysokości kosztów.

Nie znajdując natomiast innych uchybień, w szczególności tych podlegających uwzględnieniu niezależnie od kierunku i granic zaskarżenia orzeczenia, Sąd odwoławczy zaskarżony wyrok utrzymał w mocy.

Nieuwzględnienie z kolei apelacji wywiedzionej na korzyść obwinionego przez jego obrońcę zgodnie z art. 636 § 1 kpk mającym odpowiednie zastosowanie w procedurze wykroczeniowej z mocy art. 119 kpw skutkować musiało również obciążeniem R. B. zryczałtowanymi wydatkami postępowania odwoławczego ustalonymi w wysokości określonej w § 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 10 października 2001 r. w sprawie wysokości zryczałtowanych wydatków postępowania oraz wysokości opłaty za wniesienie wniosku o wznowienie postępowania w sprawach o wykroczenia (Dz.U. z 2001 r. Nr 118 poz. 1269) oraz opłatą w wysokości należnej za pierwszą instancję.